

Nazwy pociągów propagują komunizm i okultyzm?

16 kwietnia 2016

Adam Andruszkiewicz zatroskał się stanem polskich kolei. Liderowi Młodzieży Wszechpolskiej nie chodzi jednak o wysokie ceny biletów czy likwidację kolejnych połączeń ale o komunistyczne, antypolskie i okultystyczne nazwy pociągów. Poseł otwiera w ten sposób kolejny rozdział walki z komuną.

Od niedawna spółka PKP Intercity powróciła do nadawania nazw swoim pociągom. Według zarządców operatora kolejowego odejście od bezosobowych ciągów liter i cyfr na rzecz takich wdzięcznych imion jak "Wenus", "Gombrowicz" czy "Lajkonik" po pierwsze – zwiększa zapamiętywalność konkretnych połączeń, a po drugie – ociepla wizerunek i buduje więź pomiędzy klientami a marką. Marketingowcy nie przewidzieli jednak, że ich pomysł nie spełnia surowych wymogów nowego polskiego patriotyzmu.

Uchybienie wychwytał jednak Adam Andruszkiewicz, poseł ruchu Kukiz'15, którego dotychczasowa działalność parlamentarna rozpoczęła się wraz z ostatnimi wyborami. Młody polityk zdążył się już zasłużyć tak pięknymi osiągnięciami, jak oprowadzanie po Wiejskiej przedstawicieli włoskiej partii faszystowskiej Forza Nuova, czy pozowanie do zdjęcia ze znaczącym uśmiechem pod domem Andrzeja Niczyporuka w Hajnówce, po marszu na rzecz "Żołnierzy Wyklętych", którzy spalili Niczyporukowi całą rodzinę. Teraz młody wilk polskiego nacjonalizmu postanowił wziąć się za dekomunizację nazewnictwa rozkładów kolejowych.

Andruszkiewicza szczególnie boli, że nazwy pociągów nie budują postaw patriotycznych, a promują za to postacie i wydarzenia związane z ideologią komunizmu. Poseł w swojej dzisiejszej interpelacji zażądał niezwłocznego likwidacji połączeń ochrzczonych jako "Aurora" i "Broniewski". „Aurora to rosyjski okręt, symbol komunistycznej rewolucji październikowej. Ta

nazwa pociągu może być odczytywana jako promowanie komunizmu, co jest w Polsce zakazane i sprzeczne z Konstytucją” – zupełnie poważnie głosił Andruszkiewicz. To jednak nie wszystko. Inną wrogą kategorią są pociągi „niepolskie” i „okultystyczne”. „Pojawiły się nowe nazwy okultystyczne, promujące pogańskie i mityczne bóstwa: Sedina, Świętopełk, Czycibór, Dionizos, Światowid” – czytamy w interpelacji. Uwadze posła nie mogła umknąć również zbrodnia przeciwko mowie ojczystej. „Nazwy łamiące zapisy ustawy o języku polskim to między innymi następujące nazwy pociągów, będące nazwami obcojęzycznymi: Viadrina, Centaurus, Orion, Antares, Luna, Jupiter, Pomerania, Polaris, Galaxis, Mars, Urania, Tetyda, Ganimedes, Wenus, Prometo, Mercurius, Calipso, Astra, Gemini” – wylicza poseł. Zwrócił również uwagę, że pociąg o nazwie „Wawel” nie powinien kursować na trasie Kraków – Bydgoszcz, lecz pomiędzy Krakowem a Warszawą.

Andruszkiewicz zaproponował rozwiązanie, które pozwoli uniknąć podobnie przykrych i antypatriotycznych sytuacji w przyszłości. „Nazwy pociągów powinny być elementem polityki historycznej i kształtowania w pamięci pasażerów i kolejarzy tożsamości narodowej” – przekonuje. Wobec tego proponuje on powołanie nazewniczej komisji, w której skład weszliby przedstawiciele Rady Języka Polskiego i Instytutu Pamięci Narodowej – interpelował człowiek Kukiza.

Na kuriozalne wystąpienie Andruszkiewicza zareagowała redakcja portalu RynekKolejowy.pl. „Zadań, przed którymi stanęłaby nowa komisja, będzie z pewnością o wiele więcej niż wynika z interpelacji. Pociąg „Esperanto” zachęca bowiem do posługiwania się językiem innym niż ojczysty, Deyna to nazwisko zapisywane w sposób odmienny niż rdzennie polskie, a Jankiel to bohater literacki obcego pochodzenia. Na razie jednak minister nie odniósł się do apelu posła. Nie wiadomo więc, czy niepoprawna polityka nazewnicza wreszcie doczeka się należy korekty?” – czytamy w komentarzu do interpelacji.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu